

Biuletyn Parafialny

Żory Warszowice

02

2016

nr 73



Hasło miesiąca:

Gdy stoicie i zanosisie modlitwy, odpuszczajcie, jeśli macie coś przeciwko komu, aby i Ojciec wasz, który jest w niebie, odpuścił wam wasze przewinienia.

/Mk 11,25/

Powitanie

Wydawałoby się, że dopiero co przebrzmiał huk, obwieszczających koniec starego roku, fajerwerków, a już możemy powoli podsumowywać pierwszy miesiąc tego nowego. W nowym rozdziale naszego życia zapisaliśmy już pierwsze zrealizowane plany, sukcesy, osiągnięte cele, ale też pierwsze niepowodzenia, niespodziewane trudności i nieporozumienia. Biblijne hasło lutego zachęca nas do przebaczenia sobie wzajemnie. Konfrontuje nas więc z jedną z trudniejszych postaw w naszej codzienności. Drobne nieporozumienia, sprzeczki, jeśli nie są rozwiązywane od razu, stają się bolesnym cierniem zatruwającym relacje między ludźmi. Im dłużej „hodujemy” te nasze urazy, pozwalamy im rosnąć, tym silniej oddziałują one na nasze życie, stają się wyznacznikiem naszych działań, wypaczają światopogląd, w końcu stają się przeszkodą na naszej drodze z Bogiem. Aż trudno uwierzyć, że tak poważne konsekwencje mogą mieć nieistotne w sumie różnice zdań. W Liście ap. Pawła do Efezjan znajdujemy wskazówkę: „Gniewajcie się, lecz nie grzeszcie; niech słońce nie zachodzi nad gniewem waszym (...) Bądźcie jedni dla drugich uprzejmi, serdeczni, odpuszczając sobie wzajemnie, jak i wam Bóg odpuścił w Chrystusie.” (Ef 4,26.32). Nie pozwólmy, by nasze żale i urazy przejęły kontrolę nad nami i naszym życiem.

W lutowym Biuletynie znajdziemy kilka refleksji, inspirowanych pewną niepozorną książeczką, sporo relacji z wydarzeń które przeżywaliliśmy w ostatnim czasie – a początek tego roku był bogaty w spotkania różnego rodzaju. Nie zabraknie też zaproszeń na te, które przed nami. Całkiem niedługo, za jakiś czas, ale też za kilka miesięcy. Zachęcam do zaplanowania naszego czasu tak, by móc skorzystać przynajmniej z części tych zaproszeń. Dobrego miesiąca!

|SS

Rozmyślanie

Więcej, niż słowa

Jest taka książka, właściwie książeczka, w której nie ma ani jednej litery, nie umieszczono w niej też żadnych obrazków. Jest malutka, ma zaledwie kilka stron. Mimo zupełnie niepozornego wyglądu, niesie jednak bardzo ważną dla każdego z nas treść. Pod tym względem idealnie wpasowuje się w pewien „model” narzędzi używanych przez Boga do komunikacji z ludźmi – niepozornych, skromnych, małych, powiedzielibyśmy, niewłaściwych i nie na miejscu. Moje pierwsze spotkanie z Książeczką Bez Słów, bo o niej mowa, miało miejsce na Szkółce Niedzielnej. Kiedy, kilka lat temu, ponownie wpadła mi w ręce, wspomnienia odżyły i z zaskoczeniem odkryłem, jak dobrze pamiętam znaczenie każdej jej strony.

Książeczka Bez Słów swoją historię opowiada przy pomocy kolorów. Najpierw mamy więc zieloną okładkę – to prawie jak tytuł. Zieleń sygnalizuje, że wewnątrz książeczki znajduje się to, czego potrzebujemy, by wzrastać i zachować nadzieję. Dalej jest czarna strona – diagnoza naszej grzesznej natury, zatopionej w grzechach duszy. Czerwona strona jest receptą, lub, jak kto woli, kołem ratunkowym – Pan Bóg, w swojej miłości, zesłał na świat swojego Jedyne Syna, by ten, przez przelaną na krzyżu krew, uratował od grzechów tych, którzy uwierzyli. Działanie planu zbawienia obrazuje kolejna, biała, kartka. To, co było czarne od grzechów, po obmyciu krwią Zbawiciela, staje się białe jak śnieg (przy obecnych zmianach klimatu to może niezbyt obrazowy przykład), przebaczone, odpuszczone i zapomniane. Teraz już nic nie stoi na przeszkodzie, by przejść do ostatniej strony tej pasjonującej książeczki – złotej – oznaczającej samego Boga i Jego Królestwo.

Ci, którzy uwierzyli w Niego, za których Pan Jezus poświęcił swoje życie, stają się Bożą własnością, o którą sam Stworzyciel będzie się troszczył i chronił, a pewnego dnia zabierze do Swojego Domu, przygotowanego dla tych, którzy stali się Jego Dziećmi.

Niedługo wejdziemy w okres czasu pasyjnego, czasu, w którym, poprzez wspomnianie historii życia i dzieł Jezusa na ziemi, będziemy się przygotowywali do przeżywania kolejnej pamiątki wydarzeń, bez których nie mielibyśmy dziś nadziei zbawienia, a nasze książeczki bez słów zaczynałyby się i kończyły na czarnej stronie, bez możliwości dotarcia do tej złotej. Pamiętajmy w tym czasie pasji, ile zostało nam odpuszczone. Bo to także zobowiązanie dla każdego z nas, by sobie wzajemnie okazywać pomoc i miłosierdzie. Niech tych kilka kolorów przemawia i do nas, byśmy nigdy nie zapomnieli, jak cenny dar oferuje nam Bóg.

ISS
Relacja

Co dalej?

15 stycznia odbyła się pierwsza Diecezjalna Kolacja dla małżeństw, w której mieliśmy przyjemność wziąć udział.

Nasze dzieci zostały ze swoją ciotką, a my mogliśmy spokojnie pojechać na spotkanie. Muszę przyznać, że każdy element tego wieczoru miał swój klimat: droga do Chorzowa sam na sam z mężem (z reguły wszędzie jeździmy z dziećmi), i czas, by spokojnie porozmawiać; restauracja Sztynarka i pozytywne wrażenie, jakie zostawiła; oprawa muzyczna; ludzie... Łącznie było nas około 80 osób.

Swoimi przemyśleniami dzielił się ks. prof. Marek Uglorz. „Małżeństwo, ślub, dzieci... i co potem?” – tak brzmiał temat tego wieczoru. I choć na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że temat ten adresowany jest przede wszystkim do dojrzałych małżeństw, których dzieci opuściły rodzinny dom, to wykładowcy udało się tak zaprezentować ten temat, że każdy mógł wziąć coś dla siebie.

Wykładowca, już na samym początku, przedstawił bardzo ciekawą myśl mówiąc, że badania pokazują, iż małżeństwa aranżowane są trwalsze aniżeli te, gdzie pary dobierają się same i o sobie same decydują. Może to kwestia tego, że te swatane muszą nauczyć się dogadywać, (po)kochać, kiedy te „wolne” pokazują na początku, jeszcze w fazie zakochania tylko swoje najlepsze strony, bazują na „motyłkach w brzuchu”, a kiedy to już mija, to nie wiedzą co zrobić w sytuacjach trudnych, kryzysowych, wymagających pewnej pracy, wysiłku (czasem zaś po prostu rozmowy). A małżeństwo to przecież nie sama miłość, ale też decyzja by być ze sobą „w dniach dobrych, jak i złych, dzieląc radość i smutek, szczęście i nieszczęście, jak Bóg zrządzi”...

Również kwestia dzieci i ich wolności, o której mówił ksiądz Uglorz, bardzo mocno mnie poruszyła. W swojej pracy duszpasterskiej nie zdarzyło mu się, by podczas chrztu nie trzymać dziecka na swoich rękach, ma on bowiem poczucie, potrzebę, by to dziecko niejako „wyrwać” ze szponów (nad)opiekuńczych rodziców. Chrzt jest pierwszym miejscem, w którym fizycznie, wśród wielu świadków, o d d a j e m y nasze dzieci Bogu. Ciekawe, że z biegiem lat tak ciężko jest nam, szczególnie kobietom, matkom, puścić je wolno, a kiedy nawet udaje się nam to zrobić, to niejednokrotnie zmagamy się z syndromem „pustego gniazda” i trudno nam jest się odnaleźć w sytuacji, gdy jedyną osobą, która została w domu, jest nasz mąż (czy żona), którzy przez lata zaniedbywania relacji stali się nam... obcy. I oto okazuje się, że się nie poznajemy, i nie potrafimy ze sobą żyć.

Warto zatem zabiegać o wspólny czas razem... bez względu na wiek naszych pociech. Warto mieć czas dla siebie nawzajem. Warto chociażby zostawić dzieci i pojechać na kolację we dwoje, porozmawiać, pobyć ze sobą, zadbać o siebie.

IDM
Relacja

Wybrani i Bezużyteczni – Nabożeństwo Rodzinne

Zgodnie z zapowiedziami nabożeństwa rodzinne odbywają się naprzemiennie w Żorach i Warszowicach. W styczniu, po raz pierwszy, spotkaliśmy się w warszowickim kościele ap. Piotra i Pawła. Całe nabożeństwo przygotowała międzyparafialna grupa inicjatywna. We wspólnym śpiewie i młodzieżowej liturgii nabożeństwa ponownie poprowadziła nas niezawodna grupa muzyczna, a teksty liturgiczne czytali warszowiccy konfirmanci.

Ks. Bartosz Cieślak swoje kazanie oparł o fragment Księgi Estery (Est 4,13-14), który, podobnie jak fragmenty czytane od ołtarza, kierował nasze myśli w stronę miejsca zajmowanego przez każdego z nas w naszych społecznościach. Słowo Boże budziło świadomość możliwości i odpowiedzialności, wynikających z naszego położenia. To, kim jesteśmy i jaką pozycję w życiu osiągnęliśmy, jest Bożym darem – nie ma w tym cienia przypadku, a co za tym idzie, wiąże się z konkretnymi oczekiwaniami naszego Pana. Jesteśmy narzędziami w Bożym ręku, wybranymi do konkretnych działań i wypełniania Jego woli. Nie wolno nam jednak zapominać, że to On, z naszym udziałem, kreuje historię, my sami nie mamy takiej mocy. Nie staniemy na drodze Woli Wszechmocnego Boga. Mamy niepowtarzalną szansę bycia częścią Jego planu. Planu, który zostanie zrealizowany, z naszym udziałem, lub bez niego. To od nas zależy, czy będziemy Wybranymi, czy raczej bezużytecznymi elementami scenografii... szukajmy więc Jego woli dla naszego życia, a Pan sam wskaże nam, gdzie możemy być najbardziej przydatni. Pierwsze nabożeństwa rodzinne w obu parafiach już za nami. Mamy nadzieję, że ta forma wspólnego uwielbiania naszego Pana przyjmie się i na stałe wpisze w życie parafialne warszawickiego i żorskiego zboru.

ISS

Niech niebo bliżej będzie...

Refleksje uczestnika

Nabożeństwo rodzinne, to nowa inicjatywa księdza i grupy młodzieży z obu naszych parafii. Dotąd w każdej parafii odbyło się po jednym takim spotkaniu. Ci, którzy w nich uczestniczyli, wiedzą już, jak to „działa”, pozostałym nieco przybliżę: jest to nabożeństwo prawie w całości przygotowywane przez młodzież i przez nich prowadzone. Oni przygotowują „oprawę organizacyjną”, czytają teksty biblijne, wybierają pieśni, prowadzą śpiew i liturgię. Centralnym punktem, jak w każdym nabożeństwie, pozostaje kazanie księdza. Cały porządek, wraz z tekstami i pieśniami, jest w formie prezentacji wyświetlany na dużym ekranie.

Do „młodzieży” zaliczałam się już jakiś czas temu, ale to właśnie wtedy powstawały pierwsze zespoły młodzieżowe (jak np. Agape, sformowany ze studentów ChATu) tworzące i wykonujące pieśni z towarzyszeniem instrumentów innych niż organy. Na obozach i zjazdach młodzieży śpiewaliśmy, przy akompaniamencie gitary, pieśni z zielonych zeszytów „Chwalmy Pana”, drukowanych przez studentów ChATu. Za „moich czasów” powstały cztery takie zeszyty, a potem były następne...

Od tego czasu „muzyka młodzieżowa” przeszła długą drogę rozwoju i nikogo już nie dziwi widok gitary czy perkusji w kościele. Boga można przecież uwielbiać na różne sposoby (por. Ps 33) Forma ta sprawdza się także w czasie tego nabożeństwa, zwłaszcza, że połączone siły „talentów muzycznych” z obu naszych parafii, zapewniają nam oprawę muzyczną na niemal profesjonalnym poziomie. Możemy śpiewać razem z nimi, korzystając z tekstów wyświetlanych na ekranie. Pieśni, niosące głębokie i budujące treści, pomimo, że „głośniejsze” i dynamiczniejsze, na pewno bardziej porywają niż te śpiewane tradycyjnie, z organami. Nie jestem zwolenniczką „rewolucyjnych” zmian w kościele, zwłaszcza jeżeli dotyczą one porządku nabożeństwa, ale przyznaję, że taka forma nabożeństwa, bardziej „wyluzowana” i dynamiczniejsza, jest dobrą ofertą, zwłaszcza dla młodzieży, dla której teksty pieśni „śpiewnikowych”, nie zawsze do końca zrozumiałe, są mało przyciągające. Bo przecież świat się zmienia. Nie jeździmy już do kościoła konno czy rowerem, ubieramy się inaczej niż nasi dziadkowie, więc i forma nabożeństwa nie musi być zawsze taka sama. Najważniejsze, że treść, przesłanie, Ten, z którym się spotykamy, pozostaje od wieków niezmienny, a uwielbienie Go płynie prosto ze szczerych serc...

To akurat mogę zagwarantować, bo tak się składa, że jestem dość blisko każdorazowych przygotowań. Wiem też, ile czasu muszą poświęcić, żeby wszystko zadziałało, żeby dobrze brzmiały wybrane przez nich do wspólnego śpiewu pieśni. Ci młodzi ludzie, pomimo nawału swoich zajęć, robią to z ochotą i wielkim zaangażowaniem, a to, co najbardziej ich cieszy i jest dla nich najlepszą nagrodą za włożony trud, to my, uczestnicy nabożeństwa, którzy chcemy z nimi w ten sposób spotykać się z naszym Panem. Być może też, z czasem zechcą do nich dołączyć inni – oni z radością powitają wsparcie i „nowe siły”.

Wielka Boża łaska sprawia, że nasze parafie ŻYJĄ, że od wielu lat są w nich „ręce do pracy”, gotowe służyć i być użytecznymi tam, gdzie jest potrzeba, gdzie widzą miejsce dla swojej służby. Bo w naszych parafialnych społecznościach jest miejsce dla każdego z nas. Każdy z nas może, i powinien, czuć się w nich potrzebny i doceniony. Możemy w nich służyć sobie wzajemnie różnymi darowanymi przez Boga talentami wykorzystując to, że Bóg przemawia do nas przecież na różne sposoby...

Jestem przekonana, że warto więc skorzystać z następnego zaproszenia na rodzinne nabożeństwo. Na pewno okaże się, że taka forma społeczności da nam wspólnie przeżyć błogosławiony czas.

ISS
Relacja

Dzieło Matki Ewy – styczniowe spotkanie PTEw

16 stycznia odbyło się, pierwsze w tym roku, spotkanie członków i sympatyków PTE w Żorach pt. „Matka Ewa i jej dzieło”. Prelekcję poprowadziła pani Anna Seemann-Majorek, parafianka ze Świętochłowic, a jednocześnie osoba pracująca w parafii w Miechowicach i opiekująca się domkiem i spuścizną Matki Ewy.

Pani Anna, w bardzo interesujący sposób, opowiedziała nam historię Ewy von Tiele-Winckler, zwanej Matką Ewą, której większość życia związana jest z Miechowicami, gdzie się urodziła i gdzie założyła dzieło swojego życia – zakłady opiekuńcze znane pod nazwą „Ostoja Pokoju”. Podczas prelekcji mogliśmy zobaczyć wiele archiwalnych zdjęć oraz usłyszeć szereg informacji, dotyczących nie tylko Matki Ewy ale i innych osób związanych z Górnym Śląskiem.

Przegląd wydarzeń parafialnych

- Gościem niedzielnego nabożeństwa 10 stycznia w Żorach był Piotr Żądło. Reprezentował międzynarodową organizację misyjną **Open Doors**, zajmującą się pomocą chrześcijanom w krajach i rejonach świata, w których wyznawanie Chrystusa wiąże się z prześladowaniami i aktami przemocy. Usłyszeliśmy historię ludzi, którzy, mimo zagrożenia, trwają przy Bogu, głęboko wierząc w Jego łaskę i ochronę. Poznaliśmy też formy pomocy, wykorzystywane przez misjonarzy Open Doors, oraz sposoby na to, jak sami możemy się włączyć w działania organizacji.
- Również 10 stycznia w żorskiej parafii odbyło się **święteczno-noworoczne spotkanie dzieci** ze Szkółek Niedzielnich. Kilkudziesięcioosobowa grupa spędziła ze sobą kilka popołudniowych godzin na wspólnym śpiewie, zabawie, słuchaniu historii i poczęstunku.
- W ramach Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan 25 stycznia w żorskim kościele katolickim św. ap. Filipa i Jakuba odbyło się **nabożeństwo ekumeniczne**, w czasie którego kazanie wygłosił ks. Bartosz Cieślak.

Zaproszenia

- ♦ Zapraszamy na **nabożeństwa** w naszych parafiach w lutym.

| | Warszowice | Żory |
|---|------------|-------|
| Niedziele | 8:00 | 10:00 |
| Tygodniowe Nabożeństwa Pasyjne (Środy) | 16:00 | 17:30 |

- ♦ Zapraszamy wszystkich na **spotkanie autorskie z pastorową Lidią Czyż** – nauczycielką, autorką artykułów, opowiadań i powieści „Mocniejsza niż Śmierć” i „Narodziny Perły”. Odbędzie się ono we wtorek, 2 lutego o godz. 17:30, w parafii w Żorach.
- ♦ W sobotę, 6 lutego, o godz. 17:00, w Muzeum Miejskim w Żorach będzie miało miejsce kolejne spotkanie żorskiego oddziału **Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego**. Temat – „Pomiędzy kulturami. Kolumbia” – poprowadzi etnologa, podróżniczka, pracowniczka muzeum, Anita Czernew-Lebedew.

- ◆ Kolejne **Nabożeństwo Rodzinne** odbędzie się w kościele w Żorach 28 lutego o godz. 17:00. Serdecznie zapraszamy.
- ◆ Próby **Chóru Kościelnego** odbywają się w poniedziałki o godz. 17:30 w Żorach.
- ◆ Tegoroczne spotkanie w ramach **Światowego Dnia Modlitwy** odbędzie się 11 marca o godz. 17:00 w Jastrzębiu-Zdroju. Więcej informacji na temat tego wydarzenia wkrótce.
- ◆ Już dziś zachęcamy do uwzględnienia w swoich planach wakacyjnych(!) **Tygodnia Dobrej Nowiny**. Planujemy przygotować takie spotkanie dla dzieci w dniach 1-5 sierpnia. Dalsze szczegóły będą ogłaszane w kolejnych miesiącach.

Kontakt

Proboszcz - ks. Bartosz Cieślak
tel. 32-435-01-24 kom. 502 311 641
e-mail: bartosz.cieslar@luteranie.pl

Katecheta –
mgr teol. Tomasz Marek
tel. 506 147 506

ŻORY

ul. Osińska 4
44-240 Żory
tel/fax 32 4350124;
e-mail: zory@luteranie.pl
konto:
09 8456 0009 2001 0000 0475 0001

Kancelaria parafialna:
poniedziałek, wtorek, czwartek
9:30-12:30
środa: kancelaria nieczynna
piątek: 9:30-12:30 i 15:00-17:30
niedziela: po nabożeństwie

WARSZOWICE

ul. Boryńska 1
43-254 Warszowice
tel/fax 32 4723447;
e-mail: warszowice@luteranie.pl
konto:
42 8447 0005 0003 6562 2000 0001

Kancelaria parafialna:
czwartek 15:00-17:00
niedziela: po nabożeństwie

Skład i redakcja Biuletynu: Szymon Samoraj
(tel. 602 598 130 e-mail: szymon.samoraj@gmail.com)



KOŁO PAŃ I PARAFIA EWANGELICKA W ŻORACH
ZAPRASZAJĄ NA:



Spotkanie z:
Lidią Czyż
autorką powieści „Mocniejsza niż Śmierć”
i „Narodziny Perły”

2 lutego 2016
godz. 17:30
Parafia w Żorach

2016



Polskie Towarzystwo Ewangelickie
Oddział w Żorach

zaprasza na spotkanie pt.

„Po-między-kulturami. Kolumbia”



Spotkanie z antropologią

wykład **Anita Czerner-Lebedew**

sobota, 6.02.2016
godz. 17.00

Spotkanie odbędzie się w Muzeum Miejskim
w Żorach ul. Muzealna 1/2

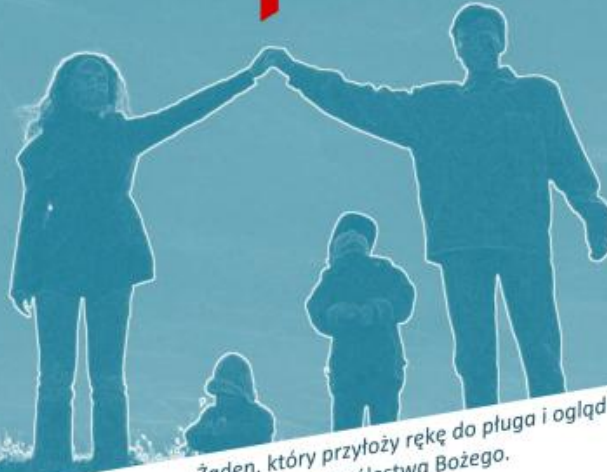
Wstęp wolny!



PARAFIA EWANGELICKO-AUGSBURSKA W ŻORACH ZAPRASZA NA:

NABOŻEŃSTWO RODZINNE

28 lutego
godz. 17:00
kościół Zbawiciela
w Żorach



Żaden, który przyłoży rękę do pługa i ogląda się wstecz nie
nada się do Królestwa Bożego.

/łk 9,62/

